

Grozi epidemia?

Nie potok, lecz szambo

Mieszkańcom Prądnika Czerwonego coraz trudniej znieść smród, unoszący się w rejonie potoku Sudół (Rozrywka). Rzeczkę zanieczyszczają ścieki, napływające z północy - z terenu gminy Zielonki.

- Rozrywka przepływa tuż koło mojej posesji. Woda jest strasznie brudna, a smród nie do zniesienia. Okien nie da się otworzyć, wokół pełno much - wzdryga się pani Lucyna z ul. Powstańców i wskazuje winowajcę: oczyszczalnię ścieków komunalnych w Węgrzicach. - Do Sudółu ewidentnie zrzucane są ścieki. To już nie potok, ale szambo - potwierdza radna Dzielnicy III Aniela Pazurkiewicz, która również mieszka niedaleko rzeczki. Jej zdaniem sytuacja powoli staje się groźna. - Boimy się, że ze względu na upały może dojść do epidemii - alarmuje radna.

Problem już opisywaliśmy, a w czerwcu przedstawiciele Straży Miejskiej oraz z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UMK przeprowadzili wizję lokalną: skontrolowano odcinek potoku Sudół od ul. Reduta do granic miasta i stwierdzono, że wprowadzane są do niego nieoczyszczone ścieki - prawdopodobnie z oczyszczalni w Węgrzicach. "Dziennik Polski" również podjął interwencję, dzięki której w "podejrzanej" oczyszczalni pojawili się pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. - Pobrano próbki wody z potoku: powyżej wylotu z oczyszczalni, poniżej oraz z samej oczyszczalni. Wyniki badań wskazywały na znaczne przekroczenia dopuszczalnych stężeń zanieczyszczeń - poinformował małopolski wojewódzki inspektor ochrony środowiska Paweł Ciećko.

Działa bez pozwolenia

Ustalono też, że oczyszczalnia nie ma pozwolenia wodnoprawnego (postępowanie dopiero było w toku). - Wystąpiliśmy do Starostwa Powiatowego z wnioskiem o wstrzymanie wydania pozwolenia do czasu osiągnięcia przez oczyszczalnię standardów odprowadzanych ścieków - uzupełnił Paweł Ciećko. Dodał również, że płaci ona kary z tytułu odprowadzania ścieków do środowiska.

Jak nas poinformowano w Starostwie Powiatowym w Krakowie, postępowanie w sprawie wydania pozwolenia wodnoprawnego dla oczyszczalni jest w toku, jednak nie otrzyma go ona dopóty, dopóki nie będzie działać należycie. - Oczyszczalnia przyjmuje obecnie ścieki od niespełna 2 tysięcy mieszkańców Węgrz i Bibic. Średni dobowy dopływ ścieków jest niższy od dopuszczalnego, więc nie jest ona przeciążona, a jednak nie działa dobrze - mówi Stanisław Pac, wicedyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Starostwie Powiatowym. Jego zdaniem już dawno powinny zostać podjęte działania, mające na celu doprowadzenie oczyszczalni do odpowiedniego stanu technicznego. - Bezpośrednio odpowiedzialni za to są: wójt gminy Zielonki i Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Zielonkach. Starostwo nie ma jednak możliwości prawnej, by ich zmusić do zajęcia się tą sprawą - uzupełnia Stanisław Pac.

Zrzucają z beczkowsów

- Nie stoimy z założonymi rękami - odpiera zarzuty zastępca wójta gminy Zielonki Arnold Kuźniarski, podkreślając, że "działania są podejmowane i w najbliższym czasie powinien być widoczny ich efekt": - Właśnie trwa naprawa dmuchawy, niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania części biologicznej oczyszczalni. Ponadto w oczyszczalni wyłączono automatykę, przechodząc na ręczną obsługę. Stale jest tam obecny pracownik, który kontroluje procesy oczyszczania.

Jak nas zapewniono, oczyszczalnia jest sprawna, a wypływające z niej ścieki mają właściwe parametry. Problem leży gdzie indziej. - Szereg firm, zajmujących się wywozem ścieków z szamb zrzuca nieczystości bezpośrednio do kanału przed lub za oczyszczalnią. To może mieć istotny wpływ na zanieczyszczenie potoku Sudół - wyjaśnia zastępca wójta i dodaje, że zagęszczenie ścieków po czerwcowej kontroli WIOŚ nastąpiło właśnie po nieuprawnionym zrzuceniu zawartości beczkowsu do oczyszczalni.

Kolejny problem, to fakt, że wody w potoku jest znacznie mniej niż przewidują normy, więc trafiające do niego ścieki nie są odpowiednio rozrzedzone. - *Z oczyszczalni wychodzą ścieki o właściwych parametrach, ale potem - z powodu zbyt małej ilości wody w potoku - zagęszczają się (następuje wtórna fermentacja)* - tłumaczy Arnold Kuźniarski. - *Jedyną radą na to są większe opady deszczu.* (PSZ)